

REDAKCJA:  
BIAŁYSTOK, Kupiecka 1. Tel. 814.  
Za wydawnictwo odpowiedzialny  
red. MIKOŁAJ ZDANOWICZ

## STRACH PRZED NARADĄ W MOSKWIE

### Japonia nie zawiera sojuszu z osi. Niemiecki balon próbny o rozmowach w Como. Sojusz wojskowy angielsko-francusko-sowiecki zawarty?

LONDYN, 6. 8. — Pogląd o bliskim zawarciu sojuszu wojskowego Japonii z państwami osi nie potwierdza się. W dniu wczorajszym ukazał się komunikat półoficjalny rządu japońskiego w tej sprawie.  
Komunikat stwierdza, że pewne kółka wojskowe japońskie życzyłyby sobie zawarcia takiego sojuszu, jednakże sprawa ta musiałaby zostać omówiona obszernie na radzie gabinetowej.  
Sprawozdanie z ostatniej rady rządu ja pońskiego nic jednak nie mówi o tej sprawie.  
Z drugiej strony, okazuje się, że pogłoski o sojuszu została inspirowana w Berlinie, jako pewnego rodzaju gra taktyczna, obliczona na wywołanie odpowiedniej reakcji w związku z rokowaniami wojskowymi w Moskwie.  
Źródła niemieckie, które pierwsze puściły w świat tę pogłoskę zdementowały ją już rano.  
W kołach włoskich panuje co do tej sprawy milczenie. Nie zaprzecza się, że ambasadorowie rozmawiali na ten temat, jednakże prasa włoska nie konkretnego o fakcie rokowań nie pisze.

STAN ROKOWAN W SPRAWIE TIENSINU.  
TOKIO, 6. 8. — Jak donosi wychodzący w Tokio w języku angielskim „Japan Times”, rozmowy, prowadzone w podkomitecie konferencji tokijskiej między delegatami japońskich władz policyjnych z Tientsinu oraz przedstawicielami dowództwa wojskowego koncesji brytyjskiej doprowadziły wczoraj do osiągnięcia zasadniczego porozumienia na temat uregulowania współpracy japońsko-angielskiej w zakresie bezpieczeństwa publicznego w koncesji. Porozumienie opiera się na następujących punktach: 1) Ustalone zostają zasady współpracy między zarządem koncesji a władzami japońskimi w sprawie zwalczania elementów antyjapońskiej działalności komunistycznej. 2) Ustanowione zostanie specjalne organu dla zrealizowania powyższej współpracy. 3) Wspólne zwalczanie propagandy antyjapońskiej w zakresie szkolnictwa. 4) Ustanowienie stanowiska japońskiego doradcy oraz delegata policyjnego w zarządzie koncesji. „Japan Times” twierdzi ponadto, iż strona angielska zgodziła się na wydanie 4-ech Chińczyków oskarżonych o zabójstwo dr. Czanga.  
Ze strony angielskiej brak na razie potwierdzenia powyższych informacji. W ka-

tuym razie, należy przewidywać, iż pierwsze sformułowanie porozumienia nastąpi dopiero po otrzymaniu przez amb. Craiga nowych instrukcji z Londynu, których oczekuje się najwcześniej w poniedziałek.

#### W MATNI

TOKIO, 6. 8. — Według nowych informacji z Tientsinu poza zdemolowaniem przez tłum biur dwóch brytyjskich przedsiębiorstw handlowych na terenie koncesji w późnych godzinach wieczornych dnia wczorajszego kilkuset Chińczyków wtargnęło na teren jednej z fabryk angielskich streroryzowawszy uprzednio kilkunastu żołnierzy indyjskich sprawujących straż w wejściu do fabryki. Dopiero przybyły na miejsce oddział policyjny zdołał usunąć manifestantów.  
Z powodu powyższych zajść konsul generalny W. Brytanii w Tientsinie złożył energiczny protest u władz japońskich. Japońscy protest odrzucili, twierząc, że władze japońskie nie mogą przyjmować odpowiedzialności za „spontaniczne odruchy ludności chińskiej”.

#### SKUTKI BOMBARDOWANIA.

LONDYN, 6. 8. — W ostatnim nalocie japońskim na Czang-King uczestniczyło 18 japońskich samolotów bombowych. Pociski spadły głównie na kilka dużych bloków mieszkalnych. Jednak dwie silne bomby wybuchły w bezpośredniej bliskości budynku poselstwa belgijskiego, rozrywając doszczętnie 3 samochody stojące na ulicy przed poselstwem.  
Bombowce japońskie zdołały dokonać tylko jednego nalotu w międzyczasie bowiem wystartowały chińskie samoloty myśliwskie, które udaremniły próbę drugiego nawrotu bombardowania.

#### KRÓLEWSKIE PRZYJĘCIE.

MOSKWA, 6. 8. — W Moskwie nie są ostatnio przygotowania do przyjęcia misji wojskowej angielsko-francuskiej. Do dyspozycji gości oddany zostanie nowy hotel oficerów armii czerwonej. W czwartek po południu odbędzie się pierwsza konferencja w sowieckim komisarzacie obrony ludowej, gdzie delegacja sowiecka wystąpi pod przewodnictwem marszałka Woroszyłowa.  
W Leningradzie czytelnicy są pośpiesznie przygotowania do przyjęcia i powitania gości. W imieniu Związku Sowieckiego powita misję dowódca czerwonej floty bałtyckiej admirał Trybus i dowódca leningradzkiego okręgu armii sowieckiej Mirechow.  
Z Leningradu do Moskwy goście udadzą się słynnym ekspressem „Północna Strzała” specjalnie rezerwowanym dla delegacji.

Powitanie misji francusko-angielskiej w Leningradzie i w Moskwie ma mieć charakter wielkiej manifestacji i urzędzone będzie wspaniale.

#### PRÓBA POGODZENIA SIĘ.

TOKIO, 6. 8. — Agencja Domei donosi z Moskwy, że japoński ambasador Szigeru Togoh odżył rozmowę z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Łozowskim. Ambasador w rozmowie z przedstawicielem rządu sowieckiego nalegał miał na przypieszenie rozwiązania zagadnień sojuszko-japońskich na północnym Sahale. Rozmowa trwała 2 godziny.

#### SOJUSZ JUŻ ZAWARTY?

LONDYN, 6. 8. — Jak się dowiadujemy Agencja Reutersa dyrektor Strang w przyszłym tygodniu opuści Moskwę, wracając do Londynu. Powodem odwołania dyrektora Stranga jest zarówno nawet pracy departamentu środkowo-europejskiego w Foreign Office, w którym jak wiadomo Strang kieruje jak i okoliczność, że zdaniem amb. Seeda rokowania moskiewskie są już na tyle zaawansowane, iż toczy się będą nagle nadal już bez udziału specjalnego wysłannika.  
Z DRUGIEJ STRONY W KOŁACH ZBLIŻONYCH DO RZĄDU PANUJE PRZEKONANIE, ŻE SOJUSZ WOJSEWY Z SOWJETAMI JEST JUŻ PRAWDOPODOBNIIE ZAWARTY. W TAKIM WYPADKU OBECCNOŚĆ DYR. STANGA W MOSKWIE BYŁABY JUŻ ZBYTECZNA.

### Sidor na urlopie w Bratysławie

BRATYSŁAWA, 6. 8. — Premier rządu słowackiego dr Tiso przyjął nowomianowanego posła niemieckiego w Bratysławie Hansa Bernarda, który wręczył mu swe listy uwierzytelniające.  
BRATYSŁAWA, 6. 8. — Przybył tu z Rzymu na urlop wypoczynkowy poseł słowacki przy Watykanie minister pełnomocny Karol Sidor.

### Były król Zogu odpląnął do Belgii

OSLO, 6. 8. — B. król Zogu wraz z rodziną i świtą odpląnął wczoraj na pokładzie ss. „Brabant” do Antwerpii.

### Groźna katastrofa expressu na linii Londyn — Glasgow

LONDYN, 6. 8. (PAT) — Wczoraj ok. godz. 4-ej po południu wycołał się express Glasgow — Londyn. Katastrofa, której przyczyny nie zostały dotąd ustalone, wydarzyła się w pobliżu miejscowości Saltcraig w hrabstwie Ayrshire. Lokomotywa wraz z trzema wagonami spadła z na-

synu kolejowego i zaryła się głęboko w ziemię. Trzy wagony uległy częściowemu rozbiłciu. Na miejscu wypadku przybyła kolejowa kolumna ratownicza, przystępując natychmiast do wydobywania pasażerów z rozbitych wagonów. Stwierdzono, że 5 osób zostało zabitych, a 20 jest rannych.

### Katastrofa samolotu Lufthansy Piętnaście osób poniosło śmierć

MADRYT, 6. 8. (PAT) — Agencja Havasa podaje szczegóły katastrofy niemieckiego samolotu, który spadł w okolicach miejscowości Hospitalet w Hiszpanii. Był to trzymotorowy samolot „Hansa Wende” przeznaczony do regularnej komunikacji na linii Madryt — Barcelona.  
W katastrofie ponieśli śmierć wszyscy pasażerowie w liczbie 12 osób, w tym 3 członkowie załogi. Wśród zabitych znajdowało się także komisarz ambasady niemieckiej w Hiszpanii płk. von Scholle.  
Przyczyny katastrofy są na razie nieustalone.

W katastrofie ponieśli śmierć wszyscy pasażerowie w liczbie 12 osób, w tym 3 członkowie załogi. Wśród zabitych znajdowało się także komisarz ambasady niemieckiej w Hiszpanii płk. von Scholle.  
Przyczyny katastrofy są na razie nieustalone.

#### DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW ŻEGLARSKICH POLSKICH.

Unieważnienie biegów sobotnich ze względu na zbyt słaby wiatr.

GDYNIA, 6. 8. — Sobotnie zawody żeglarskie o mistrzostwo Polskich, nie zostały zaliczone, ponieważ żaden z jachtów nie osiągnął minimalnej szybkości 5 km godz. t. j. wymaganego według regulaminu minimum. Sobotnie biegi zostały zatem unieważnione, przy czym trzy pozostałe biegi mają się odbyć w niedzielę.

#### ZNKOMITE WYNIKI WALASIEWICZOWNY.

WILKESBARRE, 6. 8. — W Wilkesbarr (St. Zjednoczone), odbyły się zawody lekkoatletyczne, urządzone przez miejscową organizację kobiecą. Walasiewiczówna osiągnęła świetne wyniki, przebiegając 60 jardów w rekordowym czasie 6,8 sek. i 70 jardów — w 7,7 sek.

#### WIELKIE SUKCESY POLSKICH RAKIET W AMERYCIE.

NOWY YORK, 6. 8. — W Seahright, w stanie New Jersey, odbyły się zawody tenisowe z udziałem najlepszych rakiety Ameryki i Australii. W grze pojedynczej panów pierwszego miejsca zajął tenista amerykański pochodzenia Frank Parker-Pajkowski.  
W grze pojedynczej panów mistrzostwo zdobyła również Polka Helena Bernhard.

### Martyrologia Polaków mieszkających w Rzeczy Niemieckiej.

BERLIN, 6. 8. (PAT) — Teraz dopiero nappływają wiadomości o szerokiej sieci ukrytych rewizji, prowadzonych policyjnymi i arszatów przeprowadzonych przez tajną policję państwową we wszystkich oddziałach Związku Polaków i stowarzyszeń polskich w Westfalii w drugiej połowie lipca. Osobom przesłuchiwanym zakazuje się opuszczać stałe miejsce zamieszkania oraz donosić komunistów o fakcie i przedmiocie przesłuchania policyjnych.

### Po powrocie regenta Pawła nowy okres polityki Jugosławii Pełne porozumienie z Chorwatami

BIAŁOGROD, 6. 8. — Punkt ciężkości polityki nowego Jugosławii w związku z powrotem ks. Pawła i przybyciem prem. Cvetkowicza do Biedu przeniósł się do tej stolicy.  
Wedle ostatnich wiadomości prem. Cvetk-

owicz miał spotkać się ponownie z przywódcą chorwackim dr. Maczekiem, a w czasie rozmowy ustalono ostatnie szczegóły porozumienia, które mają być przedłożone ks. regentowi.  
Z kolei regent ks. Paweł po powrocie

odżył rozmowę z premierem Cvetkowiczem, który przedstawił mu stan politycznej sytuacji w związku ze sprawą chorwacką.  
Wedle ostatnich wiadomości z Białogrodu wydaje się, że porozumienie między rządem a Chorwatami jest już kwestią dni. Wskazuje na to również dobitnie optymizm panujący zarówno w kołach rządowych jak i w otoczeniu dr. Maczka.  
Na uwagę zasługuje artykuł, zamieszczony w dalenniku zagrebańskim „Obzor”, stwierdzający, że najbliższe dni przyniosą akt porozumienia, który jednakże posiadałby charakter wstępu do dalszych rokowań autonomicznych. Zdaniem pisma, zasadnicze sprawy uregulowane będą dopiero później.

### Tajne organizacje w Słowacji Tęczenie nowych „Sudetów”

BRATYSŁAWA, 6. 8. (PAT) — Jak oficjalnie komunikują, w okolicy miasta Zlate Moravce władze bezpieczeństwa wykryły tajną organizację o charakterze półwojskowym, która prowadziła akcje, skierowane przeciwko władzom gabinetu słowackiego.

Przy rewizjach domowych znaleziono ulotki, instrukcje oraz materiał świadczący, że organizacja prowadziła również akcje szpiegowskie. Aresztowano 23 osoby, przeważnie narodowości niemieckiej.

### Dom Polaków z zagranicy.



Jak donosiliśmy, odbędzie się w Warszawie uroczyste poświęcenie imponującego gmachu Polonii z siedzibą Związku Polaków w Warszawie, na Wybrzeżu Gdańskim. Na zdjęciu gmach, który oba strony Domu Polaków z zagranicy.

# W rocznicę bohaterskiego porywu

## Manifestacje Zjazdu Sierpniowego przybrały charakter ogólnopolski.

**WISŁA, 6.8 (PAT) —** Pan Prezydent Rzeczypospolitej przesłał do Krakowa, na ręce Pana Marszałka Edwarda Śmigły-Rydzki depeşe treści następującej:

Marszałek Polski E. Śmigły-Rydzki, Kraków.

„Gdy cała Polska w radosym wzruszeniu święci wielką rocznicę 25-letnicie czy na oręża polskiego, całym sercem jestem z Wami, drodzy Legioniści.

Wy, dumni żołnierze Józefa Piłsudskiego i wasz najpiękniejszy czyn niech będzie wzorem dla Polski dzisiejszej, która Wam przede wszystkim zawdzięcza niepodległość.

Na twoje ręce, Kochany Marszałku, składam pozdrowienia, a Tobie, Naczelny Wódzu, składam życzenia, żebyś tworzył dalsze wielkie tradycje dla naszego narodu”.

Prezydent Rzeczypospolitej  
(—) Ignacy Mościcki.

Wisła — Zamek  
Dnia 6-go sierpnia 1939 r.

**KRAKÓW, 6.8 —** Poczynając od wczesnych godzin porannych na błoniach krakowskich gromadzić się zaczęły poszczególne formacje i grupy zjazdowe, które utworzą olbrzymi czworobok.

W pobliżu historycznego kamienia ustawionego w tym miejscu, skąd w 1933 r. Marszałek Piłsudski przyjmował defiladę kawalerii wzniesiona została trybuna, z której przemówił Wódz Naczelny.

Marszałek Śmigły-Rydzki, który dziś w godzinach porannych przybędzie do Krakowa, powitany zostanie uroczyste w historycznym Barbakanie przez przedstawicieli zarządu miasta, cechów i stowarzyszeń. Następnie Marszałek w towarzystwie prezydenta miasta odjedzie na Błonie.

Przybywającemu na błonie Marszałkowi Śmigły-Rydzkiemu złożą krótki meldunek komendant naczelny Zw. Legionistów m. J. Urych, po czym Naczelny Wódz dokona przeglądu zgromadzonych na placu tłumów i uda się przed oltarz dla wysłuchania Mszy Św., którą celebrować będzie J. E. ks. Biskup Polowy Wojsk Polskich Gawlina.

Po skończonych modłach okolicznościowo w kazanie wygłosi kapelan legionowy O. Kosma Lenczowski, po czym wstąpi na trybunę Naczelny Wódz i wygłosi do zgromadzonych tłumów przemówienie.

Po przemówieniu Marszałek Śmigły-Rydzki uda się na Wawel, gdzie złożą hołd u trumny Józefa Piłsudskiego pod Włocławem Srebrnych Dzwonów.

Przy trumnie Wielkiego Marszałka zapłoną sztandary historyczne i sztandary legionowe przewidziane w tym celu z muzeum.

Następnie Marszałek Śmigły-Rydzki powróci na trasę deflady.

Ok. godz. 12.30 rozpocznie się wielka deflady, którą prowadzić będzie jako dowódca całości gen. Broni Kazimierz Sosnkowski dawny szef sztabu I-ej Brygady. Za gen. Sosnkowskim kroczą będą członkowie

pierwszego patrolu Bellay, za nimi zaś komendant naczelny Zw. Legionistów m. J. Urych prowadzić będzie olbrzymią kolumnę pocztów sztandarowych Legionistów, Peowiaków, przedstawicieli organizacji społecznych, związków, organizacji P. W. i t. p.

Na czele pocztów sztandarowych niesiony będzie historyczny sztandar partii Taczanowskiego z 1863 r. Tuż zaś za grupą pocztów sztandarowych jechać będą powozem weteranów powstania styczniowego.

Pocztę sztandarową oraz defilującą grupę Legionów i Peowiaków wraz z oddziałami reprezentacyjnymi organizacji i

stowarzyszeń społecznych pomazzerują na Wawel, gdzie przedelfują przed kryptą Srebrnych Dzwonów, składając hołd Wielkiemu Budowniczym Polski.

**MANIFESTACJE.**

Po przerwie obiadowej odbędą się w godzinach popołudniowych 3 manifestacje, a mianowicie: na cześć wieszczów polskich — na Rynku Głównym, gdzie przemówi J. Kaden-Bandrowski, na cześć sztuki polskiej — na Placu Szczepańskim, gdzie przemówi prof. Tadeusz Pruszkowski oraz na cześć oręża polskiego — pod Pomnikiem Grunwaldzkim, gdzie przemówi na czele komendant Legii Akademickiej pfr. Tomaszewski.

W godzinach przedwieczornych i wieczornych odbędą się na Błoniach na boisku Cracovii, w Wesolym Miasteczku i na stadionie miejskim zabawy publiczne, występy teatru legionowego, koncerty chórów i orkiestr, produkcje grup regionalnych itp.

W godzinach 19.15 i 21.30 odegrana będzie dwukrotnie na Wawelu wijsa sceniczna „Hymn na cześć oręża polskiego”, napisana przez H. L. Moršina. Wczesniejsze przedstawienie zaszczyli swą obecnością Marszałek Śmigły-Rydzki.

O godz. 23-ej odbędzie się na Rynku Głównym

## FRANCISZEK GLUGLA

POLECA ZE SWYCH SKLEPÓW MIĘDZY  
INNEMI SPECJALNOŚCI SWEGO DOMU

### KAWY · HERBATY W WYSMIENITYCH MIESZANKACH

### WINA WĘGIERSKIE MSZALNE

ŁÓDź. PIOTRKOWSKA Nr 3, TEL. 126-99  
PABIANICE, ZAMKOWA Nr 17, 340.

# Oczy świata zwrócone na Gdańsk

## Niebezpieczny kurs niemiecki prze do konfliktu.

### Nowy zamach na polskich inspektorów celnych odparowany.

**KOMUNIKAT URZĘDOWY.**

**WARSZAWA, 6. 8. —** Dnia 4-go sierpnia w niektórych urzędach celnych gdańskich policy inspektorzy zostali zawiadomieni, że z dnem 6-go sierpnia nie zostaną więcej dopuszczani do pełnienia swych obowiązków kontrolowania służby celnej gdańskiej. Komisarz Generalny R. P. zadął niezwłocznie w piśmie do prezydenta senatu wyjaśnić w tej sprawie, na co prezydent senatu odpowiedział ustnie, że żadne kroki uniemożliwiające prace polskich inspektorów nie będą zarządzane i zapowiadając wyczerpującą odpowiedź na piśmie po niedzieli.

W ten sposób ostrość sprawy została chwilowo załagodzona. Rząd polski oczekuje dokładnej odpowiedzi gdańskiej, wyrażając nadzieję, że senat W. Miasta po zapoznaniu się z meritum sprawy uzna słuszność stanowiska rządu polskiego.

**LONDYN, 6. 8. —** Omawiając na marginesie przemówienia lorda Halifaxa stosunki polsko - niemieckie, korespondent dy

plomatyczny „Manchester Guardian” oświadcza, że czwartkowe przemówienie ministra spraw zagranicznych W. Brytanii w Izbie Lordów jest powszechnie uważane za najbardziej realistyczny przegląd sytuacji międzynarodowej. Słowa jego o przyszłych krytycznych tygodniach uważane są za bardzo na czasie, albowiem ostatnio istniała tendencja uważania, że Hitler został połamany i że niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu w Europie w roku obecnym jest nie wielkie. Co prawda pogotowie wojenne mocarstw zachodnich i ich sojusze z Polską skłoniły Niemcy do pewnej ostrożności, a może na pewien czas zdolny odstraszyć Niemcy od uświelenia zagarnięcia Gdańska, ale bynajmniej nie ma powodów do przypuszczeń, że szersze zamiary niemieckie we wschodniej Europie, t. zn. znieszczenie Polski i podbój Rumunii zostały zamiecane. Nie jest nawet pewne czy akcja, jaką Niemcy zamierzają podjąć w Gdańsku została odłożona na dłuższy niż tylko na parę tygodni. Obecnie przygotowano wojskowe Niemcy, podjęte zostały one do celu udzielenia pomocy niemieckim, możliwe najściślej z pomocą, bez uciekania się do użycia przemocy. Ale najnowsze oznaki wskazują, że Niemcy zamierzają obrać bardzo niebezpieczny kurs i zmusić Polskę w ciągu najbliższych tygodni do wyboru między wojną a oddaniem Wolnego Miasta. W Londynie panuje pogląd, że Polska o ile zmuszona zostanie do wyboru, będzie wolała wojnę, niż kapitulację, która oznaczałaby koniec jej niepodległości. Jasno zdają sobie sprawę w Londynie, aczkolwiek może mniej jasno w Berlinie, że niemiecko - polski konflikt automatycznie i natychmiast doprowadziłby do poważnego konfliktu. Polityka t. zw. pacyfikacji drogą koncesyj skończyła się. Niektórzy członkowie gabinetu brytyjskiego może jeszcze w głębi duszy tęsknią za taką polityką, ale oni są w mniejszości. Nawet gdyby nie byli w mniejszości, trudno byłoby sobie wyobrazić, aby tego rodzaju politykę można było obecnie zaakceptować w życiu.

**SYMPATIE AMERYKI PO STRONIE POLSKIM.**

**NOWY JORK, 6. 8. —** „Brooklyn Citizen” w artykule redakcyjnym poświęconym podróży m. J. Parrya do Polski, przywiązuje do niej znaczenie polityczne, przy tym dzielnie stwierdza, że sympatie przesyła do Roosevelta są po stronie polskiej.

Roosevelt, jak wszyscy amerykańscy — stwierdza dziennik — ocali pamięć Kościuszkę, Pułaskiego, rycewskich gentlemanów, którzy walczyli za amerykańską niepodległość.

**OCZY NA GDANSK.**

**PARYŻ, 6. 8. —** Sprawozdawca dyplomatyczny „Epoque” Donaldien pisał: „W

chwili obecnej wszystkie spojrzenia aważają się w stronę Gdańska, gdyż wyczuwają się, że przygotowują się tam wielkie wydarzenia. W Brytanii porostawia Polsce swobodę orzeczenia, od jakiego momentu Polska uważać będzie, że jej interesy życiowe są zagrożone. Jeżeli Polska będzie

uważała za stosowne interweniować, Anglia będzie natychmiast przy jej boku. Francja uczyni to samo. Jeżeli Niemcy sądzą, że będzie inaczej mylą się głęboko. Opinie publiczne w Anglii i Francji w olbrzymiej większości zrozumiały, że nie chodzi tu o Gdańsk, lecz o kwestię wolności.

**Tajne plany lotnisk angielskich zostały odnalezione**

**LONDYN, 6.8 (PAT) —** Tajne plany nowych angielskich lotnisk wojskowych, które zginięły w sobotę rano, odnaleziono zostały niekiedy wiceprez. Policja przy

szukując Lexington street w dzielnicy Soho, odnalazła przed drzwiami jednego ze sklepów pudelko zawierające wspomniane plany

**Co przywiózł z Niemiec Mr Kingsley — lord prasowy**

**LONDYN, 6. 8. —** Znany potentat prasowy lord Kingsley który w ostatnim czasie odbył podróż do Niemiec, przybył w dniu wczorajszym do Londynu gdzie został

przyjęty przez premiera Chamberlaina. Lord Kingsley złożył premierowi obszernie sprawozdanie ze swojej podróży i z rozmów przeprowadzonych w Niemczech.

**Manewry wojsk włoskich Deszcze utrudniają operacje**

**TURYŃ, 6. 8. —** W sobotę w południe podjęto zostały dalsze działania w toczących się manewrach włoskich wojsk. Armia niebieska w dolinie rzeki Po rozpoczęła przeciwnatarcie generalne, celem odparcia przeciwnika, t. j. czerwonych, który aderł się do doliny Po od zachodu. Działania utrudniały niewne deszcze. Pomimo to lotnictwo armii czerwonej skutecznie bombardowało przeprawy na rzecze Po przedobranie przez niemieckich. Tęże mosty uległy „zanieszczeniu”. Saperzy niebieskich musieli przystąpić do budowy nowych mostów na pontonach. Niebiescy więc do-

piero w nocy dysponować będą nowymi mostami do przeprawy.

W manewrach obecnych zastosowane ruchoma sekcja topograficzna, drukująca podziemnie mapy i fotografie terenów, na których odbywają się walki, na podstawie więc lotnictwa wywiadowego. Dowództwo armii niebieskiej rozporządza 18 autobusami, odpowiednio zaopatrzonymi, pozwalającymi na szybką zmianę miejsca, stosownie do rozwijających się operacji.

Dziś przybył do Turynu na manewry generał brygady marszałek Balbo.

# Flota angielska koncentruje na Morzu Śródziemnym

**ISTANBUL, 6.8 —** Dowódca wschodnio-śródziemnomorskiej floty angielskiej admirał Cunningham przybył do Ankary, gdzie odbył dłuższą konferencję z premierem Ismet-Inonu. W wyniku tej konferencji okręty wojenne angielskie, które miały zawinąć na Morze Czarne, odkomenderowane zostają napowrót na wschodnie partie Morza Śródziemnego, gdzie wezmą udział w wielkich manewrach śródziemnomorskiej floty.

**POSIŁKI NA MALAJE.**

**SINGAPORE, 6.8 —** W Singaporze gromadzą się obecnie posiłki dla wysp Malajskich. Posiłki te złożone z pułków hinduskich, odpłyną na kilkunastu okrętach do nowych baz strategicznych. W dniu wczorajszym przybyła do Singapora pierwsza

partia w liczbie kilkunastu tysięcy wyborczych żołnierzy kolonialnych.

**ADMIRAŁ DARLAN WIERZE UDZIAŁ W MANEWRAH ANGIELSKICH.**

**LONDYN, 6.8. —** Szef sztabu marynarki francuskiej admirał Darlan został zaproszony przez admirałację brytyjską do wzięcia udziału w przeglądzie floty rezerwowej, który się odbędzie w przyszłym tygodniu w Portland. Admirał Darlan w czasie przeglądu znajdować się będzie na pokładzie jachtu królewskiego „Victoria and Albert”. Jest to pierwszy wypadek, by szef floty zagranicznej dostąpił zaszczytu wzięcia udziału w przeglądzie wraz z królem Anglii. Przed jachtem królewskim prze defiluje 130 jednostek rezerwowej floty brytyjskiej.

# Nowe bajki niemieckie o salaniu linii Maginota

**STRASBURG, 6.8 (PAT) —** Prasa niemiecka donosiła o Oberberga, że ulowy w ostatnich dniach wyrządziły na łowym brzegu Renu znaczne szkody w okolicach Strasburga oraz salny umocnienia Mieszkoży wsi Badlechnuller miał widzieć jak żołnierze francuscy opuszczali rzekomo schrony betonowe.

W kol. strasburskich w Strasburgu je-

nakategorycznie sprzeczała wszelkim wiadomościom o rzekomej ewakuacji żołnierzy francuskich ze schronów betonowych. Jak stwierdza Jaki komunikat agencji Havana, w okolicach Strasburga panuje niepogoda, nie było jednak żadnych katastrofalnych ulow i deszcze nie wyrządziły żadnych szkód, ani nie spowodowały żadnej powodzi.

# „Droga antykominternowska” Niezwykłe połączenie kolejowe

**TOKIO, 6. 8. —** Prasa donosi, że Japonia w celu komunikacji opracowała projekt budowy linii kolejowej, wiodącej z Tangkou pod Tientsinem do Berlina. Trasa tej linii wiodłaby przez pustynię Gobi, wyżynę Pamiru, Kahuł i Bagdad. Linię ta byłaby nazwana mianem „Drogi antykominternowskiej”. Długość jej wynosiłaby 13 tysięcy km. Na jej linii narodził się plan dowodzący przez okoliczność Tangou i Tientsin w półn. Chinach o długości 87 km. W Tangou ma być stacja kolejowa

gła. Na odcinku tym przewożonyby również transporty blasa z Kałganu.

**NIE BĘDZIE ZMIANY W NIEMIECKIM AMBASADORIE W POLSCE.**

**BRITIA, 6.8 —** W dniu wczorajszym ukazał się komunikat kół oficjalnych zaprzeczający pogłoskom na temat projektowanych zmian na stanowiskach dyplomatycznych w Paryżu. Wskazywano na Warszawę. Żadne zmiany na tych stanowiskach w najbliższym czasie nie są przewidywane.

ambasador Włocławca - Długoszowski przyleciał samolotem do Krakowa w sobotę

**PRZEDSTAWICIEL RZĄDU.**

**WARSZAWA 6.8.** Wczoraj wyleciał do Krakowa wicepremier inż. E. Kwiatkowski, który na uroczystościach obchodu 25-letniej Czynu Legionowego reprezentować będzie rząd Rzeczypospolitej.

Wicepremierowi towarzyszą naczelnik M. Lissowski.

### Trzy drużyny wchodzi do A klasy Białostockiego OZPN

Wobec zdekompletowania klasy A białostockiego OZPN przez rozwiązanie w czasie trwania sezonu KPW Obisko Białystok i KS Warmj Grajewo do najwyższej klasy piłkarskiej białostockiego wchodzi w trzy nowe drużyny. Dwie z nich są już wyłonione. Są to mianowicie IKS Fuszcz...

#### Ciekawa audycja

W dzisiejszej audycji rozgłosi MUP. o godz. 20 p. Franciszek Galinski wygłosił ośmą pogadankę muzyczną n. t. „Muzyka symfoniczna”. O godz. 21 rozgłoszą nadzwyczajny reportaż „Za kulą teatru” o dźwiękowych efektach teatralnych. O godz. 21.40 z okazji 25 rocznicy wyjazdu Kadrowki zostaną wyświetlone przez OZPN p. t. „Iskra Brygada”.

Hajnówka i ŻRKS Hapoeł Białystok Trzecia drużyna pochodząca będzie z Suwałk i wyłoni się z decydującej rozgrywki pomiędzy KS Strzelec Suwałki i ŻTGS Makabi Suwałki.

Mecz ten odbędzie się w dniu 12 bm. i po tym terminie znani już będą wszyscy trzej beniaminkowie klasy A białostockiego OZPN. Zarządzone na dni 19-26 bm mecze pomiędzy mistrzem powyższej rozgrywki a ŻRKS Hapoeł Białystok mają jedynie znaczenie moralne i weliminują oficjalnego mistrza B klasy. Jeśli chodzi o poziom nowych drużyn A-klasowych, to na pierwszym miejscu po uwagę należy przyjąć bajnowkę, która nie raz już w meczach towarzyskich dowiodła, że najlepsze nawet drużyny A-klasowe będą się z nią musieły poważnie liczyć. Pozostałe dwie drużyny prawdopodobnie w A klasie żadnej roli nie odegrają.

## Sejmik rzemieślników polskich w Białymstoku

### Bezpodstawne anonimowe zarzuty pod adresem prezesa Bernackiego, prezesa Sochora i Iwanowskiego. Sprawa budowy Domu Rzemieślniczego

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Sochora, zebranie chrześcijańskich rzemieślników w Białymstoku, poświęcone aktualnym sprawom związkowym. Blisko dwie godziny czasu zajęła sprawa anonimowych ulotek, które ukazały się ostatnio w mieście i w treści swej zwrócone są przeciwko prezesowi Izby Rzemieślniczej p. Leonowi Bernackiemu, prezesowi Sochorowi oraz p. Iwanowskiemu. Jak wykazały złożone wyjaśnienia wszystkim te zarzuty są zupełnie bezpodstawne.

Że ulotki te nie pochodziły od rzemieślników, lecz były dziełem podejrzanych czynników społecznych znajdujących się poza organizacjami rzemieślniczymi, dowodzi tego fakt, że gdy prezes Sochor chciał posta-

wić kwestię zażalenia, zebrani jednomyślnie nie dopuścili do tego, przechodząc nad słownymi anonimami do porządku dziennego.

Poświęcono również na zebraniu wiele uwagi sprawie budowy „Domu Rzemieślniczego”. Dom ten stanął przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego tuż przed kościołem św. Rocha. W tej chwili finalizowane są pertraktacje między Izłą Rzemieślniczą i organami rzemieślniczymi a Magistratem m. Białostoku w sprawie zawarcia umowy najemnej na mocy której rzemieślnicy staną się właścicielami tej posesji. Sprawę komplikuje nieuregulowany stosunek finansowy między Magistratem m. Białostoku a parafią św. Rocha, której należy się większa suma pieniędzy, ciążyąca na tej hipotecie. Trudności te zostaną jednak niedługo usunięte i rzemieślnicy przystąpią do budowy swego domu.

Część zebranych domagała się, aby już obecnie przystąpiono do wstępnego robót przy budowie „Domu Rzemieślniczego”, uznając za ten cel zebranych i złożonych w Komunalnej Kasie Oszczędności funduszy społecznych. Pomysł jednak nie wyjaśniona jeszcze została sprawa tytułu własności posesji przy ul. Piłsudskiego, projektu tego zainicjował.

Nadmienić należy, że Magistrat odprzedać wspomniany plac na dogodnych warunkach. Pierwsza bowiem spłata uiszczona będzie dopiero po 15 latach. Ułatwi to białostockiemu rzemiosłu przystąpienie

do budowy swego własnego domu, w którym znajdą pomieszczenie Izba Rzemieślnicza, sekcja i organizacje rzemieślnicze.

#### SZTYCHY

##### Niesmaczne dywersja

W ostatnich dniach kolportowana jest w naszym mieście wśród sztychów rzesz rzemieślniczych ulotka, podająca ostrej krytykę działalność prezesa Izby Rzemieślniczej w Białymstoku p. dyr. Leona Bernackiego. Ulotka ta podpisana przez jakiś anonimowy komitet nawraca w swojej treści do okresu wyborczego i stwarzając fikcyjny materiał, usiłuje podważyć stanowisko społeczne p. prezesa Leona Bernackiego.

Anonimowa ta ulotka jest tym bardziej niesmaczna, że ukazała się w naszym mieście wtedy, gdy prezes Leon Bernacki leżał w wypadku samochodowym chory w lecznicy Polskiego Czerwonego Krzyża. Podpisana została przez jakiegoś nikomu nieznanego „odłam” rzemieślników.

Kto faktycznie tworzy ten anonimowy komitet, jest rzeczą obojętną. Są to — jak przypuszczają należy — narzędzia w ręku kilku miejscowych działaczy społecznych, którzy skruczając w opinii publicznej przez podważenie zaufania do rzetelnych działaczy społecznych, dążą ciągle bezskutecznie do wywołania się na widownię publiczną. Ale sztuka ta mogła się ućwiczyć raz, za każdym następnym razem zawiedzie.

W każdym razie należy napiętnować metody walki posługujące się taką podłą bronią jak anonim.

##### Cui bono!

Kilka dni temu odbyła się zwolana przez „Orbis” konferencja prasowa, która miała na celu spopularyzowanie tej instytucji zapomocą prasy w społeczeństwie.

Wszystkie tutajsze piśmnia nie wyłączając nawet „Robotnika Białostockiego” ustosunkowały się pozytywnie do poczynić „Orbisu”, dając z tej konferencji sprawozdania obiektywne, względnie jak „Kurier Białostocki” propagując szerzej zamierzenia tej instytucji, działającej jako placówka LOPP, będącej instytucją wyższej użyteczności publicznej.

Inaczej postąpił grający ciągle na wszystkich fortepianach „Dziennik Białostocki”. Wiedząc, że część społeczeństwa tygodniowego dopatrzyć się w przejęciu biura „Orbis” z ręką prywacjnych przez LOPP, jakiegoś ostrza antysemitycznego (nieustannie zupełnie — Red.), a mając duży procent czytelników tygodniowych, zredagował swoje sprawozdanie z konferencji prasowej w ten sposób, że przyznał placówce „Orbis” ogromne szkody. Drzewo to etyka społeczna wydmawstwa, dla którego zysk jest jedyńm — jak z tego widać — kryterium w podchodzeniu do spraw publicznych.

Budził to w społeczeństwie polskim szczególnie niesmak.

## Nieudana konferencja w fabryce Cytrona

### z udziałem sekretarza związku włóknarzy w Łodzi Bociana

Onegdaj odbyła się w fabryce Cytrona przy ul. Grottego konferencja między klasowcami, robotnikami stałymi, a okupującymi już od kilku tygodni fabrykę włóknarzami zmianowymi, którzy jak wiadomo domagają się przeprowadzenia istniejącego w tej fabryce od kilku lat podziału pracy.

W konferencji tej wziął udział sekretarz związku włóknarzy w Łodzi p. Bocian, który specjalnie w tym celu przyjechał do Białostoku. W pierwszym stadium konferencji przewodniczył asystent inspekcji pracy p. Korbut, w końcu zaś okręgowy inspektor pracy p. Świeżawski.

Robotnicy zmianowi nie chcą zgodzić się na taki podział pracy, któryby gwarantował im 4 dni a pepesowcom 5 dni.

Niestety przedstawiciele klasowych związków zawodowych nie zgodzili się na to, domagając się pięć i pół dnia dla swoich robotników i go-

dzając się tylko na 3 i pół dnia pracy dla kmitników zmianowych.

Ponieważ klasowcy nie mają absolutnie żadnych podstaw do żądania większej ilości dni pracy dla swoich robotników, gdyż w fabryce Cytrona obowiązywał dotychczas podział pracy w stosunku 1:1 i stanowisko ich podyktowane było niewątpliwie ubocznymi względami, robotnicy zmianowi, szczerze skłonni byli pójść na kompromis, nie zgodzili się na dyktowane im

przez klasowców przy czym wspólnie udziale fabrykanta p. Cytrona warunki.

W ten sposób konferencja, która przeciągnęła się do godziny 12 m. 30 w nocy nie dała żadnego rezultatu.

Dalszy jej ciąg odbędzie się w poniedziałek o godz. 9-ej. Robotnicy zmianowi już cztery tygodnie okupują fabrykę, walcząc o swoje słuszne, tradycją uświęcone prawa.

—o—

#### Życie sportowe w pow. wołkowyskim

### Ożywiony ruch w piłkarstwie w Wołkowysku

Ożywiony ruch piłkarski w Wołkowysku

Ostatnimi czasami na terenie Wołkowyska dał się zauważyć ożywiony ruch piłkarstwa. Na boisku sportowym w Wołkowysku odbywają się

często mecze piłki nożnej, rozgrywane pomiędzy drużynami miejscowymi i poza miejscowymi.

Największą aktywność w tym kierunku przejawia nowo zorganizowany klub sportowy „Strzelec” w Wołkowysku, który ożywia życie sportowe w mieście.

#### Akcja sportowa wśród robotników cementowni „Wysoka”

Zarząd cementowni „Wysoka” w Podnie pow. wołkowyskiego, skupiając w swej fabryce liczne rzesze robotników zainteresował się sportem i w porozumieniu z Pow. Komendą PW w Wołkowysku zamierza przystąpić do zorganizowania sekcji sportowych, by zatrudnionym w fabryce robotnikom dać godziwą, a pożyteczną rozrywkę.

Drużyna piłki nożnej, która istnieje w cementowni rozegrała już parę meczów.

Pierwszy mecz, który był zarazem sensacją na terenie cementowni odbył się w ostatnich dniach pomiędzy drużynami z cementowni „Wysoka” w Podnie, a drużyną „Strzelec” w Wołkowysku.

### Zmiany w Starostwie i Wydz. Pow. w Wołkowysku

Referent rolny Wydz. Pow. w Wołkowysku p. Władysław Górski został przeniesiony na stanowisko referenta do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

Stanowisko referenta rolnego w Wołkowysku objął p. Henryk Świeżawski.

Urządnik Starostwa Pow. w Wołkowysku p. Michał Doniec został przeniesiony do Starostwa Grodz. w Białymstoku.

Do Wołkowyska został przeniesiony ze Starostwa Pow. w Bielsku-Podlaskim p. Antoni Borysiewicz

### Schrony, rowy przeciwlodnicze, drzwi gazoszczelne

w l.g. planów i przepisów O. I. G. Wodociągni. Kanalizacje. Centralne ogrzewania. Instalacje w Ośrodkach Zdrowia i t. p.

wykonuje firma „PROM” Edward Cylwicz w BIAŁYMSTOKU

Przedstawiciel mistrz koncesjonowany: Karol NIEWIADOMSKI ul. Łukowska 3.

### WYBORNE KONSERWY MIĘSNE

na to: szynki w puszkach, paszety, gulasze, parówki, salceson, ozorki etc jak również wędliny wszelkich gatunków świeże i suche, smalec eksportowy ogórki w puszkach stałe do nabycia hurtownie i detalicznie

### w Spółdzielczej Przetwórni Mięsnej w Wołkowysku

Skrytka poczt. 74. Telefon Nr. 15

Oddział w Grodnie, Dominikańska 29, tel. 682

Najlepsze źródło nabycia artykułów mięsnych na zapasy domowe

### „ŚWIAT” Dział wielki podwójny program

Film o niespotykanych dotąd zdjęciach lotniczych

#### RYWALKI

W rol. gl.: Allee Faye Constance Bennet Nancy Kelly

Piękna polska komedia filmowa

#### ŚLUBY UŁAŃSKIE

w rol. gl.: Brodniewicz, Walter, Cwiklińska i inni.

Pocz. 5.30, 9 Pocz. 7, 10.15

#### Popierajcie PCK

„PAN” Piękny film solonowy 6.30-8.20-10 NIEUSTRASZONY W rolach głównych bohaterowie „Robin Hooda” i „Kapitana Blooda” Errol FLYNN, Olivia de HAVILLAND, Rosalinda RUSSEL, Patryk KNOWLES

„GRYF” CENY OD 25 gr. Poczt. g. 6.15 Najlepszemu filmowi polskiej Druga młodość Dramat kobiety zaręczanej, która porzuca męża i dzieci dla ukocha... w roli głównej: Gorczyński, Stępowski i in.

dr. Walewski Leczy i radzi, weterynar, wyczołdowa ul. Łukowska 14, tel. 944

Kino „POLONIA” CENY OD 25 gr. Poczt. g. 6.15 Sensacyjny dramat rozgrywający się w dżungli afrykańskiej Przeklęty skarb w roli głównej: Joan Gardner, Jan Collin

APOLLO WIELBICIELE PANNY • NANCY • NIESFORNA DZIEWCZYNA Dział 2 filmy 6.15, 8.44, 11.15 7.30, 10

Adres: Sekretariat Redakcji i Administracja Białostocka, ul. Kopiecka 1 tel. 8-16 Redaktor: przyjmie od godz. 10 — 20. Redaktorów nie szuka się

Administracja: czynna 9—19-ej i 18—20-ej. Ceny ogłoszeń: 1 mm. przez szerokość ogł. w tablicy 80 gr. w tablicy 60 gr. Nowy reklamowy (N) 60 gr. Komunikat — wyjaśnienia (Kw) i sz. Artykuły propagandowe (Ap) sz. Łubnisko i niebrzośli 40 gr. Trzydniowe 20 gr. za wyraz. Tabelaryczne, bilans. 100 gr. zastrzeżenie w tabeli o 25 proc. więcej. Za terminowe o 50% więcej. Nie odpowiadają

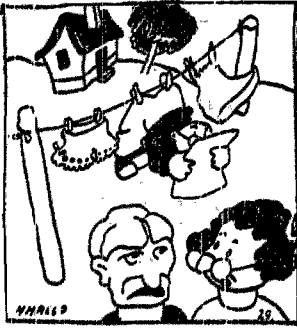
Wydawca i redaktor naczelny: Mikołaj Zdanowicz Drukarnia Nowej Sprawy, Wydział Drukarski, Białystok, Kopiecka

Mieczysław Łanowski

# Błękitny księżę

Powieść — 3

## Szczyt lenistwa



— Dlaczego pani mąż wisi na sznurze od bielizny?  
— On jest taki leniwy, że nawet mu się nie chce zdjąć bielizny do prania.

— Czybym był złym psychologiem?  
— Ależ bynajmniej, to tylko ludzie są głupi, niż pan przypuszcza. Boję się nieco „tej Europy” dla mamusi. Gdybym mogła z nią jechać, ale to niemożliwe, jedna z nas musi zostać, bo na ojca trudno liczyć zwłaszcza teraz, gdy się zbliżają wybory — wpadł znowu w szal polityczny.

— Ależ pani Alicja jest samodzielną kobietą, i może śmiało jechać sama.

— I tu profesorze, pan się najbardziej myśli. Moja matka jest dużym dzieckiem.

— Co też pani mówi — przecież prowadził największy trust Ameryki.

— Prowadził z gabinetu liczbami, kalkulacjami. Ale nie zna ludzi tak samo, jak pan, genialny psycholog amerykański.

— Panno Betty powiniennem się właściwie obrazić!

— Nie zrobi pan tego profesorze, bo pan wie jak go lubię i cenię. A poza tym ustępuję.

— I namówi pani mamusię?  
— To już niech pan sam namawia, ja tylko nie będę odradzała.

— Dziękuję drogie dziecko, bo mogę uważać sprawę za załatwioną. Sam zajmę się wyszukaniem najlepszego statku i kabiny.

— Radziłabym jednak zamówić cabinę na inne nazwisko.

— Ależ dlaczego?  
— O Corhanach pewnie i w Paryżu za wiele słyszano, a to teraz jak się okazuje niezbyt bezpieczne miasto. Rozzdrościło smutnej sławy naszemu Chicago.

— Cóż też pani mówi, Betty, to miasto najlepszych tradycji. Potem Riviera Cannes — Lazurowy Brzeg! Ach gdyby ja mógł się wyrwać. Niestety to niemożliwe.

W każdym razie chciałbym dla pani Alicji urządzić wszystko jak najwspanialej. Odpowiednie stroje i futra kupi w Paryżu. Wyobrażam sobie, jakie tam wrażenie zrobi jej „Błękitny księżę”.

— No już kocham stanowczo nie radziłabym zabierać.

— Ależ wprost przeciwnie, czy pani nie rozumie Betty, że mamusia musi tam królować? Porozmawiamy jeszcze o tym, a teraz muszę już blec do kliniki.

Adieu kochana Betty, a nie pozwól jutro mamusi wychodzić, póki ja nie przyjdę. Postaram się przyjść jak najprędzej!

Alicja Corhan, jako kobieta samodzielną z charakterem wysłuchiwała wszystkich rad, ale zastosowała się do nich po „wojemu”. Luksusowy królewski apartament na transatlantyku, który miał ją zawieźć do Europy, zmieniła na normalną cabinę pierwszej klasy. Nie zgodziła się także na zebranie ze sobą własnej służby.

Służba okrętowa mi wystarczy — w europejskich hotelach także jest dobra usługa — zdecydowała.

Przed wyjazdem Betty delikatnie zagadnęła matkę jaką biżuterię zabiera ze sobą, a zwłaszcza czy zabierze swą słynną kolę z ołbrzymim brylantem w środku. Szacowny ten klejnot zwany „Błękitnym Księciem” należał ongiś do jednego z maharadzów indyjskich Przypis, wano mu cudowną własność uszczęśliwiania swych właścicieli.

I rzeczywiście od czasu gdy został za wielką cenę nabyty przez Mac Corhana i подарowany żonie jako prezent ślubny, chociaż nabycie go omal nie spowodowało podówczas bankructwa, to jednak w lasce „Błękitny Księczę” spowodował szczęście do domu Corhanów.

Zona urodziła mu śliczną córeczkę Betty, a majątek wzrastał z dnia na dzień, zwłaszcza gdy na czel koncertu stanęła Alicja Corhan!

Toteż we wszystkich ważniejszych chwilach życia — pani Alicja musiała mieć na szyi wspaniałą kolę z „Błękitnym Księciem”, tego zawsze śądal stanowczo Mac Corhan niezwykle przesądny.

Traf zapewne chciał, że najbogatszym maharadzy po sprzedaniu „Błękitnego Księcia” przestało się walczyć w życiu. Poniósł poważne straty wskutek buntów swych podwładnych, ponadto popadł w nielaskę Anglii a wreszcie zginął w dość tajemniczych okolicznościach podczas polowania na tygrysy.

Jednym słowem „Błękitny Księczę” zabrał mu szczęście. Pozbył się go przyplacili nawet życiem. Wiedzi o nieszczęściach maharadzy umocniły zabobonna wiarę Mac Corhana w cudowne właściwości „księcia”. Toteż gdy nawet był daleko, ilekroć czekały go jakieś ważne decyzje, lub rozstrzygnięcia, telefonował do żony, by włożyła na szyję „Błękitnego Księcia” i podobno zawsze skutkowało!.

Teraz ma kandydować na prezydenta Stanów a stanowisko to jest marzeniem jego życia. Gdyby więc ona podczas wyborów nie włożyła na szyję cudownego klejnotu, przypadłby na pewno.

Co jeszcze dziwniejsze, że wszyscy zwolennicy i popielnicy Mac Corhana wierzyli w szczęśliwe własności

klejnotu. Choć niby o tym jeszcze nie mówilo się i nie pisało, legenda taka krążyła nad Ameryką, że dogięci pod rządami Mac Corhana, który posiadał szczęśliwy klejnot, czeka Ameryka era prosperity.

Taka jest właśnie Ameryka i tacy są Amerykanie. Skrajni materialści, a skłonni uwierzyć w najbardziej mistyczną, lub zabobonną legendę.

— Na próżno by z tym wojować — mówi profesor. To jest zbiorowa sugestia, a potrafi ona zrobić cuda; tak ongiś Francuzi wierzyli w szczęśliwą gwiazdę Napoleona, tak też Amerykanie wierzyli w Waszyngtona.

Dzisiaj nie mamy wielkich bohaterów, więc śmy gotowe są wierzyć w pierwszego lepszego fetysza, czy będzie to brylant czy też emalcja korbi. Nie trzeba z tym walczyć póki to nikomu nie robi krzywdy.

Jednak Betty niepokoiła myśl, że matka zabierze ze sobą do Europy tak drogocenne klejnoty. Wprawdzie i Ameryka nie jest bezpieczna, lecz tu przynajmniej jest wspaniały schron podziemny w parku pałacowym, strzeżony przez licznych agentów.

Na ostrzeżenie Betty, Alicja odpowiedziała z uśmiechem:

— Ależ oczywiście, „Błękitny Księczę” pozostanie w miejscu w którym dotąd spoczywa.

— Będę musiała umocnić straż przy skarbcu, zawiadując poważnie Betty.

Ale pani Alicja uśmiechnęła się zagadkowo:

— To zbyteczne, moja droga.

— Jak to mamusiu — wobec licznych napadów gangsterskich.

— Dziecko jeszcze jesteś! Po pierwsze skądże pewność, że przyjmując nowych ludzi do straży nie przyjmiesz właśnie gangsterów?

Betty westchnęła.

— Tego nieetykiety u nas w Ameryce nie można być pewnym, nawet gdy przedstawiają listy polecające od najwyższych osobistości. Ale gdy się znajdzie kogoś w rodzaju pewnego — Rozumiesz czyż mamusiu, że muszę zrobić wszystko co jest w mojej mocy, żeby „Błękitnego Księcia” uchronić od kradzieży.

— Nie potrzebujesz Betty już nic robić, znalazłaś kogoś dostatecznie pewnego i to już dawno, zaraz po pierwszym podkopie do naszego skarbcu. Zauważyłaś może, że jednym z pierwszych gości na każdym przyjęciu jest profesor Readng.

— Tak istotnie nie raz się zastanawiałam, jak mu na to czas pozwala.

Leopold Brodziński

# Scenariusz życia

Powieść — 1

## Dolce far niente



— Czy nie lepiej zdjąć przynętę i haczyka? Przynajmniej nas żyba nie obudzi...

rozdział I

„ZBLĄDZIŁAM... W LESIE”.

— Niech pan się po prostu przyzna, że pan zbłądził. W oczach podłożka błysnęły łzy i iskierki gniewu. Chłopiec spuścił głowę i wyskubywał nerwowo nitki ze strzępiącego się rękawa.

Przedwieczorną ciszę zmącił nagły poszum wiatru wśród skłębionych konarów dębów, buków, białych i świerków.

Panička drgnęła i rozejrzała się niespokojnie dookoła.

Stali u rozstajnych ścieżek.

W lesie wysokopłennym, bogatym w stadozrew i szerokie rozgałęzienia konarów, szybko zapadał mrok.

Milki ptak, które jeszcze przed paru minutami napędziały radosnym gwarem zaciszone ustronie. Odsiedź, gdzieś z bardzo daleka dało się słyszeć hukanie... I w tym odpowiedziało mu inne, jeszcze bardziej oddalone... Echo powtórzyło to nawoływanie wśród lasu kilkakrotnie. W tej chwili wiatr przestał buszować wśród liatowia gęstwiny leśnej i zaległa je tajemnicza cisza.

Dziewczyna, nie panując nad nerwami, zakryła twarz rękami i zapłakała jak małe dziecko. Chłopiec zachnął się, niemile zaskoczony płaczącą kobietą, która dziesiętnastoletniemu młodzieńcowi zdawała się być pierwszą: „ją albo żadną”. Szybko zdjął dubeltówkę z ramienia, oparł ją o pień drzewa i poskoczył ku schodzącej Tereni.

Ubrany był w myśliwską kurtkę, podniszczoną, ale gładko leżącą na dobrze zbudowanym chłopcu, w czapce z zielonym otokiem, herbem i literami, wyglądał na pierwszą rzut oka na funkcjonariusza leśnej straży.

Jan Turkowski był właścicielem praktykantem w dołkach trzebuchowickich. Odczuwał w tej chwili gorzkie wyrzuty sumienia, że lekkomyślnie namówił panię z dworu na spacer do lasu.

Był tak pewny swej znajomości terenu, w którym od czasu przebywał i pracował, że ani mu w głowie nie powstało, żeby mógł stracić orientację wśród kniei.

Terenia była córką zarządzającej dworem trzebuchowickim pani Celine Daleckiej.

Matka jej, przed wielką wojną właścicielka majątku straciwszy bogate dobra w trakcie zawieruchy wojennej; zdecydowała się na skromną rolę gospodyni u kuzynów nieboszczyka męża, z którymi wojna nie obeszła się tak niemiłosiernie jak z panią Celiną.

Nieślady, zamknięty w sobie, młody praktykant leśny, sierota, zawdzięczający wszystko do czego dążył, swej pracy, wytrwałoci i oszczędności — bywał we dworze z interesami u administratora majątku ziemnego Szcebrzeszyńskiego, jak również u samego właściciela, miał nieraz sposobność spotkania się z młodą, świeżą hożą i pełną niewysłowionego wdzięku, córką gospodarza.

Bywał, że pan domu, będąc w wyjątkowo dobrym humorze, zapraszał go czasem do wspólnego stołu na podwieczorek, lub kolację. Siadywał wtedy sztywno, za żenowany większym towarzystwem, zwłaszcza latem, kiedy oprócz stałych domowników, stali obiadali liczni letnicy, (część dworu przeznaczono na pensjonat).

Zajadał ze smakiem dworskie potrawy a oczami utkwionymi w talarz, jedynie od czasu do czasu kierując rozkochany wzrok na Teresę, śladując zwykle naprzewo ko niego po drugiej stronie końca stołu.

Dwór w Trzebuchowicach zachowywał tradycję niejak przy hiesładnym stole.

Honorowe miejsce zajmowała pani domu, zawsze uśmiechnięta, ruchliwa, bacząca na wszystko pani Natalia Szcebrzeszyńska. O ile we dworze hawili gości, oni z kolei swymi osobami ozdabiali za panią domu stół. Dalej siedali: pan domo Zenon, stary, z wąsikami, pasującym raczej do kontusza i karabeli, niż do sportowej marynarki i bułastych pump, w jakie dziedzic Trzebuchowice lubił się ubierać.

W jego sąsiedztwie miejsce było przeznaczony dla gospodyni i dalekiej jego kuzynki, matki Tereski pani Celine Daleckiej.

Celina, mimo wieku przeżyła degradacji gwałtownej w hierarchii towarzyskiej i majątkowej, jaka ją dotknęła — zachowała wodrośną pogodę ducha, wyrażającą się w zawsze uśmiechniętej, miłej twarzy, ozdobionej trochę zardartym nosem, oraz dużymi, niebieskimi oczami, zawsze szeroko otwartymi i patrzącymi na świat i ludzi ze zdziwieniem młodego dziecka.

Porozumienie w kolebie w średnim wieku dedawały dwa figuralne dołeczki w policzkach i szarebiłtliwy rękawik.

Rzędca, syn właściciela z Trzebuchowic, Maciej Kalsiak, który kształcił się na koszt dziedzica Szcebrze-

szczyńskiego, tytułowany osłentacyjnie „panem administratorem”, rozpoczynał szereg figur i mporum gentium dworskich bicaradników wraz z młodzieżą i dziećmi.

Janek Turkowski był skrycie zakochany w pójstnej, młodej dziewczynie, nie mając odwagi okazać jej swych uczuć, a nawet — być może — nie uświadamiając przed sobą samym istotnego charakteru sentymentu, jaki ogarnął z siłą żywiołu całą jego młodą, niewinną, prostą naturę.

Tereska, wychowana na wal z dala od wielkomiejskiego życia, oddana na pensję, gdzie spotkała koleżanki z zamożnych domów — wchłaniała całą duszą wszystko to, co w szalczkowym bytowaniu miało dla niej smak zakazanych owoców.

Zaczytywała się w odcinkach powieściowych — od deski do deski przeglądała tygodniki, traktujące o filmie, poszukujące fotogenicznych twarzy, podniecające ciekawość szarego sumu do tajemników zakulisowego życia teatru i filmu, gwiazdorów. Polowała na kłajski, tak liczenie ukazujące się na półkach księgarskich, a tak często znikające z nich przez konfliktaty cenzury.

Dziewczyna na pensji pani Fajki dyskutowała nieraz po ciemku w nocy, leżąc w swych rządami ustawionych kółkach, nad treścią „Wspólnego potroja” Unkowskiego, „Girłasek” Krzewińskiego, „Strachów” Unkowskiej itp. Toteż uczennica 7-ej klasy doskonale się orientowała w istocie skłonności młodego letnika.

Nie mając wielkiego wyboru na wal, nudząc się potrosze, nie gardziła cichą adoracją żadnego chłopca, obojętnie obok naturalnej sympatii miała dla niego w duszy coś w rodzaju politowania, porównując niekiedy, skromnego Janka z pewnymi siebie, gwałtownymi, popularnymi gwiazdami sceny i ekranu.

Kiedy pewnego razu Janek odważył się zaproponować ukochanej dziewczynie spacer, nie trając nic lepszego do roboty, zgodziła się mu towarzyszyć. Mało rozumny chłopiec, znalazłszy się sam na sam z Terenią w lesie, natrafił elokwencji, mając blisko tak sobie znany temat do rozmowy. Las był jego domem.

Jak zamilowany w swym powołaniu marynarce Kosska morze, tak Janek całą duszą oddany był nieprzebytym borom, w których odbywał praktykę.

Nie mogła się dowieć, że zapatrzył w oczy swej towarzyski, zaabsorbowany rozmową, zagrzebiając się coraz bardziej w gęstwinię leśną, zaczął potrocho desorientować się w labiryncie krzyżujących się dróg i ścieżek.

(d. c. a.)

KLUCZ WOJNY -- ROPA NAFTOWA w rękach państw „bloku pokoju“

Lord Curzon oświadczył kiedyś, że Anglia wygrała wojnę dzięki ropie naftowej. Brak surowca pierwszorzędnej wagi jak...

kowe, gdyż zbudowanie odpowiedniego przemysłu przetwórczego, w warunkach gospodarczej izolacji, na jaką naraziła się...

zyny czeckiej w krajach b. Czechosłowacji, są, jak się okazało, mitem... Zaopatrzenie Eszesy w surowce wojenne...

Ponieważ nie istnieje możliwość nagromadzenia odpowiednich zapasów (z względu na wygórowane potrzeby i...

Sytuacja na rynkach rolnych Rynek wewnętrzny uzależniony od zagranicznego Nowego zboża jeszcze nie ma

W tygodniu sprawozdawczym na ważniejszych rynkach zbożowych nastąpiła nie wielka zmiana, prawdopodobnie pod wpływem...

jest jeszcze wyjaśniona. Urodzaj zapowiada się niezły, mniej więcej taki sam, jak przed rokiem. Nadwyżki wywozowe...

zmusza do szybkiej sprzedaży, co połączone jest z koniecznością obniżenia ceny. — Możliwa jest datowa zniżka.

O ile więc Niemcy w przyszłych rozgrywkach będą odcięci od ropooszczędnych pól i nie znajdą sprzymierzeńca wśród państw eksploatujących ropę...

Na rynku wewnętrznym sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. Urodzaj zapowiada się niezły, mniej więcej taki sam, jak przed rokiem.

Z innych ziemioptodów notowane są o ileś po cenie nieco wyższej od ustalonej w porozumieniu z przemysłem olejarskim.

Niemiecko - japońska umowa gospodarcza

Pomiędzy Niemcami a Japonią zawarta została umowa gospodarcza, regulująca podobną wzajemne obroty towarowe i...

Orzeczenie Sądu Najwyższego w przedmiocie prawa dewizowego

Ostatnio opublikowane zostały liczne orzeczenia Sądu Najwyższego w przedmiocie prawa dewizowego.

Prawo dewizowe jest stosunkowo młode, nie więc dziwnego, że praktyka sądowa nasuwa cały szereg kwestii wątpliwych.

Wreszcie w wyroku z dnia 21 lutego 1938 roku w sprawie 3 K. 2187/7 Sąd Najwyższy precyzuje stosunek pomiędzy przepisami o wierzytelnościach w walutach za granicznych a dekretem dewizowym...

Wynikało z powyższego wyroku Sądu Najwyższego, że np. przekazywanie za granicę tytułów wykonawczych na tytuły...

W innym wyroku (sprawa 3 K. 2350/36) Sąd Najwyższy podkreśla, że „dekret w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz dekret w sprawie obrotu zagranicznym i krajowym środkami płatniczymi...

Bardzo istotne znaczenie dla spraw dewizowych ma wyrok sądu najwyższego w sprawie 3 K. 2436/36.

Główna teza powyższego wyroku brzmi: „Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 roku w obrocie pieniężnym z zagranicą nie ogranicza pojęcia dewizy do jej zasadniczej postaci...

Raz do roku w lipcu Francuzi pielgrzymują. Droga nie jest ani odległa ani trudna; jej celem jest Saint-Cyr.

Można śmiało powiedzieć, że sama uroczystość promocji jest dla wielu tylko pretekstem do przybycia, a prawdziwą uroczystością jest odejście z placu...

„Koleżanki! Naszemu „nie pod palającą pod pojęcie papierów wartościowych“ precyzuje wyrok z dnia 28 września 1937 roku w sprawie 3 K. 940/37.

Na rynku nabiałowym nie uszły większe zmiany, ceny zarówno mleka i masła, jak i jaj utrzymują się na dotychczasowym (dość niskim) poziomie.

Pewne osłabienie tendencji można stwierdzić na rynku rybnym. Ceny po dość długim okresie dość szybkiej obniżki się. Podaż nie jest nadmierna, ale w letnie konsumpcja ryb spada, a wysoka temperatura i trudność przechowania towaru...

RYNEK PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W ŁODZI

Na rynku papierów państwowych w dniu wczorajszym notowana była wprawdzie tendencja cokolwiek słabsza, jednak wszystkie kursy zarówno w sprzedaży, jak i w kupnie notowane w granicach kursów, jakie obowiązywały na urzędowej giełdzie warszawskiej.

Zauważyć należy, że podaż zarówno papierów państwowych, jak i listów zastawnych w ciągu dnia wczorajszego była zupełnie dostateczna, zapotrzebowanie natomiast było nadal minimalne, co właśnie w pierwszym rzędzie wpłynęło na osłabienie tendencji.

„Nie będziemy mieć nic prócz obowiązku“ 20 lipca w Saint - Cyr

Uroczystość promocji w Wyższej Szkole Wojskowej

Można śmiało powiedzieć, że sama uroczystość promocji jest dla wielu tylko pretekstem do przybycia, a prawdziwą uroczystością jest odejście z placu...

A właśnie przechodzą przez dziedziniec o sławnej nazwie Wagram, przez dziedziniec Ludwika XIV i Napoleona aż do przepięknej koplicy Mazon Royal de Saint Louis, przemienionej na Muzeum Pamiątek.

Wspaniałe wydawnane szeregi „melonów“, czyli młodych, przedofficerów przed trybunał główny, po czym stojąc na basenach, czekali aby „stare“ zrobili to samo. W uroczystym chwile promocji bierze udział „Mały Kapral“ Napoleon na białym koniu.

drzewa, obok którego nie przeszli, nie ma zaciw w tym małym sławny parku, nie ma korytarza w tym wielkim gmachu, gdzieby nie krążył myśliciel o swych pięknych snach, prawie chłwi śmieci — śmieci, która już do nich należała.

Lekki przyjaźny wietrzyk, bez którego nie ma życia w chorągwiach, poruszał liście na szczytach orszadów i kasztanów otaczających „tę płac gonitw“ gdzie na trybunach zebrały się tysiące widzów.

Wspaniałe wydawnane szeregi „melonów“, czyli młodych, przedofficerów przed trybunał główny, po czym stojąc na basenach, czekali aby „stare“ zrobili to samo. W uroczystym chwile promocji bierze udział „Mały Kapral“ Napoleon na białym koniu.

Table with exchange rates for various cities: Berlin, Warszawa, Londyn, Nowy York, etc.

Table with interest rates: A K C J Z, Bank Polski, Węgry, etc.

Table with interest rates: PAPIERY PROCENTOWE, Wzrosty, Inwestycyjne, etc.

Table with interest rates: Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ, Na wczorajszym obradach giełdowym w Łodzi...

Table with interest rates: Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ, Kursy zbożowe, etc.

Table with interest rates: BAWELNA, Notowania z dnia 3 sierpnia, NOWY JORK...

Table with interest rates: BREMA, kursy bawełny, etc.

ciągu bieżącego miesiąca nie ałoży na ryku papierów państwowych oczekiwać większego ożywienia.

Jeżeli chodzi o listy zastawne, to słowno największym popytem cieszyły się 8 procentowe listy zastawne m. Łodzi stare, których kurs był nadal wybitnie utrzymany.

System, czyli ten z uczni, którego zadaniem jest organizowanie startów i rozrywki.

Otóż Napoleon stawia wniosek, że „melonów“ trzeba ochrzcić, jeżeli się chce by wyszli na ludzi. Na rozkaz Napoleona...

Pomysł ochrzeczenia podnoszą się i słynne słowa pędzi „Galette“ wnoszą się rlich pierś. Na tę pierś odpowiada 300 dawnych „melonów“ a obecni już podofficerów.

Lekki wiaterek szedł, rozlega się fanfara, pódnieć miliona. Jest chwila wzruszającej ciszy. Ceremonia chrztu jest zakończona „melony“ zostają starszymi, a stare — oficerami.

# Dostateczna ilość powietrza i światła decyduje o higienie mieszkania

## Nadmiar mebli i firanek jest szkodliwym przeżytkiem.

Wielu z nas większą część życia spędza w zamkniętych ścianach mieszkań, biurach lub fabrykach. Nie dziw więc, że stan naszych narządów oddechowych, samopoczucie psychiczne, a przede wszystkim zapadalność na choroby i śmiertelność zawiąły w dużej mierze od higieny miejsc, w których przebywamy.

Jeśli choćby samo przedzielenie lub mieszkanie może stać przyczyną wzmożenia śmiertelności, zwłaszcza w czasie wybuchu chorób epidemicznych.

Łatwo zrozumieć, dlaczego przedzielenie mieszkania jest równoznaczne ze złym mieszkaniem.

Brak w nim przede wszystkim dostatecznej ilości powietrza, a przede wszystkim nadmiernej wilgoci, która jest szkodliwym przeżytkiem dla pomieszczeń ludzi niezamożnych, a konieczność stłoczenia się ustawicznego mieszkawców z sobą sprzyja zakażeniom, przenoszeniu bowiem chorobotwórczych zarazków jest wtedy ogromnie ułatwione.

Jakież więc zasadnicze wymagania spełniać powinno mieszkanie, by nie szkodę przynosiło, ale by było latotnie tym, czym być powinno, a więc jakby najodpowiedniejszym, „higienicznym klimatem“?

W naszych warunkach klimatycznych ważną jest przez pół roku równomierna cieplota mieszkania, bez większych wahań, przez cały zaś rok obowiązujące jako podstawa higieny mieszkaniowej dostateczna ilość powietrza w nim i światła. Ponadto, aby móc w nim utrzymać porządek, musi nalewać się mieszkanie do łatwego oczyszczenia, nie powinno więc być wypełnione niepotrzebnymi sprzętami, choćby to były bibeloty czy uciążliwe do prania firanki, lub wreszcie portierey, wyborne zresztą zdobniki kurzu.

Drugą połowę przeszłego wieku może być doskonałym przykładem, jak wymagają higieniczne mieszkania, zamieszkałe przez ludzi, których życie oglądać możemy w całym szeregu sztuk teatralnych z tamtych czasów, że wystarczy wspomnieć chociaż ogólnie komedię Zapojskiej „Moralność Pani Dulskiej“.

Przedstawienie i tanie przepychy a w końcu tylko tandeta, były cechą tych wnętrz. Same imitacje: gipsatury i stuki miały zastępować rzeczy bogatych pałaców, fabryczne tapety, pod którymi gnieździły się jakżeż czyste całe kolonie pluskiewek, udawały drogie materje, a malowane na drogim papierze lub drobny skromniejszy malon i tabliczki zatłaczały każdy skrawek przestrzeni, bez amiaru i gustu zaśmiecały ponad to ścianami w złotych ramach, fotografiami, sztucznymi kwiatami itp. Utrzymanie w tak zatłoczonym mieszkaniu i do czystości było wprost syzyfową pracą, nie dziw więc, że reakcja musiała nastąpić w kierunku użyteczności mieszkania i jego higieny.

Dziś naszym przeto hasłem dobrego mieszkania stały się: dobra izolacja od wilgoci, możliwość utrzymania w nim umiarkowanego ciepła, światła i powietrza, proste i jasne ściany, wolne od wszelkich ozdób, gładkie sufity, żadnych gzymsów i zbytecznych dekoracyj, na których by mógł osiedlać kurz, meble lekkie i proste, łatwe do przesuwania i odkurzania, także pozbawione niepotrzebnych ozdób a zato szlachetne właśnie w swej prostocie.

## We dwójkę



Samotny spacer dwójga zakochanych.

## Cięnienie krwi ulega zmianie zależnie od pory roku.

Jak wynika z badań przeprowadzonych w Budapeszcie przez Auzsöna, zmiany pory roku wpływają na wzrost i obniżenie się ciśnienia ludzkiej krwi. Badania przeprowadzono na przestrzeni paru lat u osób obojga płci. U mężczyzn wzrasta ciśnienie krwi w okresie od stycznia do kwietnia. Następnie zaczyna się stopniowy spadek ciśnienia, trwający aż do września. Od

września rozpoczyna się nowy wzrost, zanikający dopiero w grudniu. Krzywa (wykres), ilustrująca tę zależność dla kobiet, ma przebieg analogiczny, tylko — co nie jest na razie uytumaczone — z przesunięciem o trzy miesiące.

Wpływ pory roku na ciśnienie krwi wydaje się być poważny.

# Sławne nazwy win z ogrodów Francji.

Winnice Bordeaux (Bordeaux) zgrupowane są przy ujściu Gironde (Zyronda). Okolica ta produkuje nie tylko bardzo dobre wina stołowe, ale i wina należące do najwspanialszych odmian. Czerwone pochodzące są z okolic Médoc i Saint-Émilion, białe zaś z okolic Graves.

Wina z Médoc mają piękną barwę rubinową i łagodność pełną finezji. Ich aromat i bukiet rozwijają się dopiero z latami. Znanne winy Mouton, Leoville i Pontecanet pochodzą właśnie z ziemi Médoc.

O winach z Saint-Émilion powiadają że są „Burgundami Zyrondy“. Są to wina mocne o kolorze ciemnym szkarłatnym. Dochodzi do doskonałości dopiero w kilka lat po zabutelkowaniu. Wśród nich najgodniejsze uwagi są: Château Ausone, Château Pigeac itd.

Aczkolwiek dalej rozległe od czerwonych, winnice produkujące białe wina są brylantem w koronie prowincji Bordeaux. Wino dochodzi tu nieraz do perfekcji, która nie ma sobie równej. Nazwa budząca poważne powąszanie: Sauternes. Pomiędzy innymi licznymi: Châteaux, znajdujemy Chateau Yquem.

Wina czerwone pochodzące z okolic Nuits (Bourgogne) wymagają dłuższego pobytu w cisy i spokoju dobrej piwnicy, wina z okolic Beauce nie potrzebują tak długiego dojrzewania i pomiędzy dziewięcym a dwunastym rokiem trzeba je wypić, bowiem sila charakteryzuje Nuits, a bukiet jest oznaką Beauce.

W rejonie Nuits Saint-Georges spotykamy nazwy takie jak: Chambertin, Clos Vougeot, Romanée-Conti itd. Wina takie jak: Corton, Pommard, Volnay, a pochodzą

z okolic Beauce, w niczym im nie ustępują.

Nie same jednak czerwone wina wyjątkowo Burgundia; jej białe wina są również znakomite. Mamy tu przede wszystkim Montrachet, perły białych win departamentu Côte d'Or, Meursault o pięknym bukiecie, które zajmuje jedno z pierwszych miejsc wśród białych win Francji. Pouilly bardzo silne pod względem zawartości alkoholu, o wybitnym smaku: słyszyszotto-słodonym kolorze.

W dolinie Rodanu znajdujemy także wiele win ciałujących się wielką sławą. Wzrost Ermitażu, zalanego balastem i słońcem, sądzą wino Côte-Rôtie o dawno ustalonej reputacji.

Na północno-wschód od Paryża leży Szampania gdzie wytwarza się sławne wina szampańskie. Opisując go chyba nie trzeba, gdyż nie ma takiej osoby, która by nie wypita przynajmniej jednego kielicha tego iskrującego, musującego piwa. Pierwszy kić wpadł na pomysł znieszenia win trzech stron Szampanii był mnich, don Perignon, w XVII w. Dodając trochę cukru kandyzowanego do tej mieszanki, z trzech doskonałych win, wycworzył najbardziej zane ze wszystkich win świata.

Wina alzackie istnieją już od trzynastu stuleci. Tłumaczy to miłość ludzi tej pięknej prowincji francuskiej do win takich jak Riesling, Traminer i Silvaner, do których przywykli od wci, pokoleń.

Wina alzackie mają rozkoszny smak gęsty i cudowny zapach. Najlepiej smakują gdy się je pije zamrożone i wleciwną kielichem.

# Słońce nie lubią konkurencji Ryk trąbki drażni olbrzymie zwierzęta

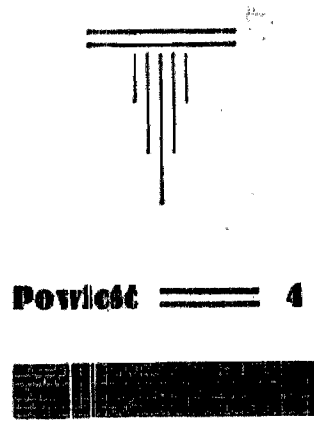
Trzej profesorowie geologii wybrali się na wycieczkę samochodem po wschodnim Kongo. Pewnego dnia pod wieczór uczeni zatrzymali się na polanie w puszczy, gdzie rozbiwszy namiot zanoowali. Na drugi dzień rano, w chwili gdy opatrywali motor przed udaniem się w dalszą drogę, z dżungli wynurzył się olbrzymi słoń. wielkości słonia indyjskiego, który — jak wiadomo — są większe od słoni strykańskich. Jeden z profesorów nastawił swój aparat filmowy. Zwierzę pozowało spokojnie przed obiektywem. Wówczas jeden z uczestników wyprawy wpał na pomysł spłoszenia słonia i sfilmowania go w ruchu. Zapuścił więc motor i zaczął przerzucać trąbkę. Sygnal trąbki samochodowej i warkot motoru wyprowadziły spokojne dotąd zwierzę z równowagi. Słoń rzucił się na samochód i w okamgnieniu przewrócił go, przygniatając jednego z towarzyszy wyprawy, który doznał złamania obu nóg. Pozostali dwaj towarzysze przyczuli się z tyłu wywróconego wozu. Słoń tymczasem przystąpił do systematycznego demolowania auta. Najpierw zerwał trąbkę maski samochodu, następnie zahrał się do motoru. Skoro przytknął trąbkę do rozgrzanego motoru

zaryczał przeraźliwie i pomknął w głąb dżungli z podniesioną do góry trąbką. Jak się okazało — zwierzę oparzyło sobie dotkliwie trąbkę, dzięki czemu ocalał wódz i reszta członków niefortunnej wyprawy. Wyprzedziły z pora osłony, obaj profesorowie podnieśli wódz, który na szczęście nie został poważnie uszkodzony i ze swym ranem współtowarzysze na wyprawę udali się do Nairobi, gdzie ranę profesora umieszczono w szpitalu.

## PODSŁUCHANE W SZKOLE.

Nauczyciel zwraca się do klasy: — Kto może mi wymienić jakieś polityczne zwierzę? Piotrak podnosi się i powiada: — Kuli! — Dostkonalie — chwali go nauczyciel. — A jaki pożytek mamy z konia? — Możemy dzięki niemu wygrać czasem na wyścigach.

## Mieczysław Lanowski Błękitny księżę



Powieść 4

Pani Alicja rozjrzała się czy w sąsiednich pokojach sifko nie ma, po czym złożyła głos do szafki: — Profesor przywozi mi zawiesz „Błękitnego Księcia“ Nasz skarbiec narazony był na podkopy, profesora-filantropa nikie nie posądzaj o posiadanie majątku, wiadomo przecież, że wszystko co ma, rozdaje biednym. „Błękitny Książę“ jest więc w jego szafce laboratoryjnej bezpieczny. W dodatku leży on między szafkami bakterii — między cholera i tyfuszem, w skrytce z napisem „trąd“. Trudno, by się ktoś takomil na takie skarby. Obie rozemknęły się wesole. To rzeczywiście świetne schowanie.

Nie spodziewały się bynajmniej, że właśnie tej nocy profesora obudzą jakieś szmery, dobiegające z laboratorium. Uzbroszony w ewolwer i latarkę, poszedł tam i to w samą porę. Jakże zamaskowany osobnik gospodarował właśnie w szafkach z bakteriami.

— Ręce do góry! Zamaskowany osobnik aczkolwiek niechętnie, uczynił zadość żądaniu.

Profesor drżącą ręką pochwycił futerał z drogiejnym klejnotem. Uratowany — uratowany, serce mu biło jak młotem.

A osobnik oderwał się: — Oho nie tego szukałem w pańskich szufladkach, profesore.

— Nie wniósł pan we mnie że szukał pan cholery!.. Buknął profesor. — Kto wie, profesore i proszę opuścić rewolwer. Nic

panu z mojej strony nie grozi. Ręce mam podniesione, a rewolwer w kieszeni.

Chcę panu zaproponować transakcję, może pan stać się bogatym człowiekiem. Będzie pan mógł nawet wybudować nowy piękny kapital dla swych biednych chorych. Krótko mówiąc chcę nabyć większą ilość tych pańskich śmiertelnych choróbek, niech się pan nie przeraża, będą użyte stąd daleko, gdzie i przez kogo, niech to pana nie obchodzi, zaręczam panu jednak, że nie w Ameryce.

— I ja panu zaręczam, że nigdzie trud ludzi nie będzie, za żadną cenę.

— Ma trudno — westchnął nocny gość i w tej chwili znił zapaloną przez profesora lampę, po czym wyskoczył na parapet okna nim profesor zdążył wystrzelić — do czego nie miał wreszcie większej ochoty, gdyż w ogóle zahijanie ludzi nie było jego „specjalnością“.

Wystarczyło mu, że uratował śmiertelność bakterie, no i „Błękitnego Księcia“. Jednak zamknął szafki okno i nie wrócił już do łóżka, a ścisnąc w rękę mocno futerał z klejnotem, położył się przy bakteriach w laboratoryjnym fotelu.

Nadeszła godzina odjazdu. Pani Alicja w towarzystwie córki przyjechała autem do portu, i tu dopiero na pokładzie okrętu zjawił się profesor Reading. Ody syrena okrętowa ohwieściła odjazd statku, pani Alicja pośpieszyła czułe córce.

— Bądź pewna Betty, że nigdy nie zdecydowałabym się na ten wyjazd, gdybym sama nie czuła, że moje nerwy wymagają odpoczynku. Przez ten miesiąc spędzony

w Europie postaram się o wszystkim zapamiętać i chyba wrócę do pracy z nowymi siłami. Mam nadzieję, że w ciągu tego czasu będziesz sprawnie i ostrożnie zarządzała interesami naszej firmy, będzie to powołaniem dla ciebie egzamin samodzielności i dojrzałości.

Betty westchnęła i pomyślała, że dla mamusi ta samotna podróż do Europy także będzie egzaminem dojrzałości i ostrożności, ale tego już nie powiedziała tylko szczerze ucałowała matkę.

Profesor przybliżył już po ostatnich sygnałach odjazdu i zadyżany, wyciął jakiś papier pani Alicji.

— Byłbym zapomniał. Oto dowód złożenia w obywatelstwo okrętowym „Błękitnego Księcia“.

Pani Alicja nie na żarty się przerażała: — A po cóż mi te klejnoty w Europie?

— Nie mogłem ich dłużej trzymać u siebie, dość mam kłopotu ze swymi bakteriami. Po powrocie do pał przyjadę, zresztą ten klejnot przynosił pańszczęści; bez niego nie osiągnęłaby pani pełnej radości życia. W pomoc Europy wydadzą go pani, na podstawie tego dowodu.

Zbiegł szybko po schodach i odnalazł w tłumie stojących Betty.

— Coś to jeszcze zapomniał kochany profesor — zagadnęła Betty.

— Ach nie, drobnośc, odparł profesor wynaczując chustką. Pani Alicja długo jeszcze stała na górnym pokładzie, patrząc na oddalające się miasto... „olbrzymie“, w którym spędziła całe niemal swe życie. Teraz nastawiała czoło jedynaczce, czy też potrafi ona należeć do wielkich interesów trudu?